

GŁOS WIELKOPOLSKI

Bilans,
jakiego
nie było
str. — 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 5 VIII 1958

Nr 184 (4513)

W połowie bm. krajowa narada przedstawicieli samorządu robotniczego Prawa rencistów w związkach zaw.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego CRZZ.

WARSZAWA (PAP)

1 bm. pod przewodnictwem I. Logi-Sowińskiego odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego CRZZ.

M. in. o przygotowaniach do krajowej narady przedstawicieli samorządu robotniczego, która odbędzie się w połowie bm., poinformował członków Komitetu sekretarz CRZZ Z. Wolski.

Komitet omówił również sytuację międzynarodową oraz zapoznał się z przebiegiem obrad nadzwyczajnej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ. W związku z ostatnimi wyda-

zeniami na Bliskim Wschodzie Komitet podjął specjalną uchwałę, w której w imieniu polskiego ruchu zawodowego wyraża całkowitą aprobatę i solidarność z uchwałami nadzwyczajnej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Uznając obecność interwencyjnych wojsk amerykańskich i angielskich na Bliskim Wschodzie, jako akt zagrażający pokojowi światowemu — głosi między innymi uchwała — Komitet Wykonawczy CRZZ wzywa wszystkie organizacje związkowe i ogół pracujących naszego kraju, by w podejmowanych rezolucjach dali wyraz swej solidarności z dążeniami narodów arabskich do pełnej niezawisłości narodowej, domagając się jednocześnie wycofania wojsk interwencyjnych z Libanu i Jordani oraz bezwzględnego odbycia spotkania na najwyższym szczeblu.

Komitet omówił także przygotowania do obchodu Tygodnia Międzynarodowej Solidarności klasy robotniczej w obronie pokoju. Tydzień ten odbędzie się 15—22 października br. z inicjatywy Europejskiej Konferencji Związkowej, która obradowała w Berlinie.

Na zakończenie obrad Komitet rozpatrzył sprawę przynależności oraz uprawnień rencistów pozostających w zw. zawodowych.

Po dyskusji Komitet podjął uchwałę, która określa, że prawo należenia do zw. zawodowego mają ci renciści, którzy byli lub są obecnie członkami związku i przechodzą na zaopatrzenie emerytalne. Renciści ci, w celu zachowania ciągłości stażu, obowiązani są do opłacania składek członkowskich w wysokości 1 proc. pobieranej renty.

Uchwała stwierdza, że emeryci organizowani będą w kołach związkowych przy macierzystej zakładowej organizacji związkowej lub w kołach terenowych danego związku zawodowego.

Zawiadomienie Episkopatu

WARSZAWA (PAP)

Sekretarz Episkopatu zawiadomił władze państwowe, że instytucjom kościelnym zostaną wydane przez Episkopat wytyczne ścisłego przestrzegania przepisów prawa, dotyczących wydawania materiałów powielanych oraz, że zostaną przeniesione wszelkie urzędnicy służące do powielania do pomieszczeń znajdujących się poza obiektami sakralnymi, klasztorami, klauzurami itp.

Panie wygrały — mężczyźni przegrali

CHROMIK znowu rekordzistą świata

Wielki dzień Ważnego i Makomaskiego (Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Pięknym akordem zakończył się drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych USA—Polska Mimo, że nasi lekkoatleci przystąpili do tego spotkania ze stratą (po pierwszym dniu zawodów) 9 pkt., a lekkoatletki 1 pkt., nawiązali oni równorzędna walkę z zaoceaniczną potęgą w tej dyscyplinie sportu.

Największym sukcesem zakończył się bieg na 3 km z przeszkodami, w której to konkurencji obaj nasi reprezentanci pobili rekord świata. Chromik uzyskał czas 8.32 min., a Krzyżkowiak — 8.33.2 min. Na tym samym dystansie padł rekord krajowy USA. Plonem drugiego dnia zawodów są także rekordy krajowe: w skoku o tyczce nasz reprezentant Ważny uzyskał wynik 4.53 min. a Amerykanin Leift w skoku w dal — 6.16.

Dużym sukcesem zakończył się również pojedynek 800 mtr. Po starcie objął prowadzenie Amerykanin Courtney, który jako jedyny zastosował niski start. Amerykanin prowadził przez 600 mtr. mając tuż za sobą Kazimierskiego i Makomaskiego. Na 230 mtr. przed metą Kazimierski zaatakował Courtneya, ale Amerykanin nie pozwalał wyprzedzić się. Na ostatnia prosta wszedł, jako pierwszy Courtney przed Kazimierskim i biegnącym na trzeciej pozycji Makomaskim. Tymczasem z trzeciej pozycji Makomaski rozpoczął wspinał się finisz i na

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wyniki poszczególnych konkurencji podajemy na str. 2.

Bohaterowie pierwszego dnia meczu



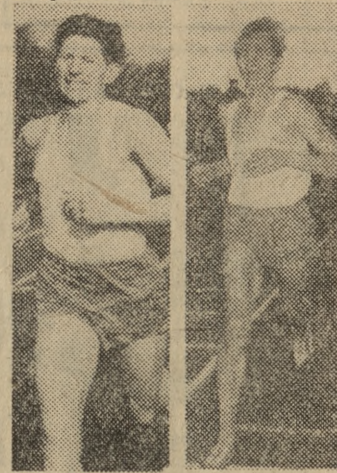
Nasz reprezentacyjny „kan-gur” — trójkoszek J. Schmidt stale utrzymuje się w dobrej formie. Podczas pierwszego dnia meczu Polska — USA uzyskał on światowy wynik 16.11 m.

Fot.: K. Przychodzki



Bombą i niespodzianką na skalę światową była wygrana Ruty z rekordzistą świata Connolly Polak uzyskał 64.41 m (rek. Polski).

JH.



Polski mistrz USA w biegu na 1000 jardów Zbigniew Orywał z lewej, potwierdził swą dobrą formę przed mistrzostwami Europy w Sztokholmie, wygrywając w piątek po porwującej walce bieg na 1500 metrów. Warcisz osiągnął wynik 3.42.7 min., co jest jego rekordem życiowym a zarazem wynikiem gorszym od rekordu Polski tylko 0.3 sek.

Kazimierz Zimny odniósł zwycięstwo nad dwoma Amerykanami i Jochmanem uzyskując czas 13.52.2 min., co jest najlepszym tegorocznym rezultatem na świecie.

W XIV rocznicę powstania warszawskiego

1 bm. w miejscach walk i straceń z lat 1939—1945 warty honorowe zaciągnęli żołnierze WP, członkowie ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych oraz młodzież ZHP.

Rocznica tragicznego powstania, to nie tylko przypomnienie bohaterskich zmagania z hitlerowskim okupantem, ale również nakaz, aby żołnierz polski nigdy już nie walczył osamotniony z przeważającą siłą wroga.

Na zdjęciu: warta honorowa przy grobie Sztabu A.L. (Kra-kowskie Przedmieście).

Fot. — CAF



Przed wojewódzkim zjazdem

spółdzielczości produkcyjnej

Na warsztacie — żywotne problemy społeczne i gospodarcze

Spotkanie Chruszczow-Mao Tse-tung

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin podała, że w dniach 31 lipca — 3 sierpnia br. w Pekinie odbyło się spotkanie między pierwszym sekretarzem KC KPZR i przewodniczącym rady ministrów ZSRR N. S. Chruszczowem a przewodniczącym KC KPCh, przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem.

Obie strony stwierdziły całkowitą zgodność poglądów na aktualne i doniosłe problemy dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, na sprawę dalszego umocnienia stosunków przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między ZSRR i ChRL, a także na zagadnienia wspólnej walki o pokójowe rozwiązanie problemów międzynarodowych, w obronie pokoju na całym świecie. Po zakończeniu rozmów nastąpiło podpisanie wspólnego komunikatu.

(Inf. wł.)

Kilka tygodni temu zakończyły się w Wielkopolsce powiatowe zjazdy delegatów spółdzielni produkcyjnych. Cechowała je konkretność wyrażanych myśli i wniosków, wiara we własne siły i w utrwalenie idei spółdzielczej na wsi. Frekwencja delegatów prawie 100-procentowa.

Poinformowano nas o tym na konferencji prasowej, jaka odbyła się w biurze Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Przy okazji podkreślono, że tegoroczne zniwa przebiegała w gospodarstwach zespołowych bardzo sprawnie, mimo trudności spowodowanych wyłączeniem zboża. Obliczenia szacunkowe wskazują, iż plony zbóż będą w tym roku o 2 kwintale z ha wyższe niż w ubiegłym. Na przykład omlęcany już rzepak ożymy wydał po 15 kwintali ziarna z hektara. Nie jest to wprawdzie rekord, ale zbiór przyzwolty.

Podczas dyskusji na zjazdach powiatowych delegatów spółdzielców poruszali bardzo wiele węższych problemów. A więc przede wszystkim sprawę nie uregulowanych do dnia dzisiejszego stosunków własnościowych gruntów i budynków, ubezpieczenia emerytalnego członków spółdzielni, skonkretyzowania pracy agronomów itp. Jeśli chodzi o emeryturę, to niektóre spółdzielnie rozwiązują je we własnym zakresie, przydzielając corocznie starcom po 6 q zboża, 20 q ziemniaków i 600 zł oraz działki przyzagrodowe. Ale to jest tylko połowiczne załatwienie sprawy. Bo ci spółdzielcy, którzy przed parcelacją pracowali jako robotnicy rolni i płacili składki ubezpieczeniowe wnosząc pretensje do zaopatrzenia emerytalnego ze strony państwa.

Tymi i innymi żywotnymi problemami zajmie się niewątpliwie wojewódzki zjazd delegatów spółdzielczości produkcyjnej, który się odbędzie — jak zapowiedziano na wspomnianą konferencję prasową — w dniach 30 i 31 sierpnia br. Delegaci będą musieli poddać rzeczowej analizie projekty i uchwały zjazdów powiatowych, sprecyzować konkretne wnioski i w formie postulatów przedstawić na czelnym władzom organizacyjnym do wykonania. (Kj)

Na jeziorze Śniardwy gospodarują rybacy Państwowego Gospodarstwa Rolnego z Mikołajek.

CAF — fot. Kondracki

Prezydium OKP wzywa do poparcia uchwał kongresu w Sztokholmie

Dnia 30 bm. odbyło się zebranie rozszerzonego Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, stowarzyszeń twórczych i religijnych, którzy byli współorganizatorami Krajowej Konferencji Polskiego Ruchu Pokoju oraz uczestniczyli w kampanii przygotowawczej do Kongresu na rzecz Rozbrateria i Współpracy Międzynarodowej.

Po wysłuchaniu treściwego sprawozdania przewodniczącego delegacji polskiej, prof. dr Stanisława KULCZYŃSKIEGO, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Zebrani dali wyraz swej całkowitej solidarności z uchwałami Kongresu i stanowiskiem delegacji polskiej. Zebrani stwierdzili, że Kongres, którego obrady toczyły się w gościnnej stolicy pokój milującego narodu szwedzkiego, stanowi doniosłe osiągnięcia w dziedzinie zespolenia wszystkich koegzystencji państw, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Apel Kongresu, wzywający narody świata do wzmożonej czujności i do spotęgowania walki o pokój rozległ się w

Zbrodniarz faszystowski przed sądem

Uczestniczył w egzekucji 27 osób

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu skierowana zostanie wkrótce sprawa 40-letniego Aleksandra Antonowicza, skazanego w 1950 roku na mocy dekretu z 1944 roku (o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy) prawomocnym wyrokiem b. Sądu Apelacyjnego na karę śmierci, zamienioną w drodze łaski na dożywotnie więzienie, złagodzone amnestią na 12 lat więzienia.

Przeprowadzone w tej sprawie przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu, śledztwo uzupełniające nie tylko potwierdziło zbrodnie przyspywane Antonowiczowi, ale ujawniło ponadto jego udział w egzekucji 27 osób. Sporządzony w tych dniach akt oskarżenia obejmuje więc 4 zarzuty dotyczące jego działalności w latach 1942—43, kiedy to na terenie Kostopola był funkcjonariuszem służby bezpieczeństwa — Sicherheitsdienst (SD). W związku z tym Antonowicza oskarża się o to, że brał udział w likwidacji ghetta i rozstrzeliwaniu Żydów. Drugi zarzut — w końcu 1942 roku zastrzelił bliżej nieustalonego mężczyznę prowadzonego przez 2 Niemców. Trzeci — na ulicy w Kostopolu zastrzelił Żydówkę oraz dwoje nieletnich dzieci. Śledztwo uzupełniające wykazało dalej, że 18 maja 1943 r. w Laso-polu Antonowicz wraz z Niemcami zaprowadził na cmentarz grupę Polaków. Jeden ze świadków egzekucji zeznał, że kazano im się położyć na ziemi i pozbawiono życia strzałami w tył głowy. Wśród pomordowanych znajdowała się m. in. kobieta w zaawansowanej ciąży, dzieci, a nawet 2-miesięczne niemowlę. (t)

Czy droga zawiedzie „na szczyt“?

MUSIMY ZWYCIĘZYĆ — głosi napis na pudełkach od zapalek, które amerykańscy żołnierze leżący na Bliskim Wschodzie znajdują w racjach żywnościowych. Hasło to pochodzi jeszcze z pierwszej wojny światowej. Ale sądząc po faktach, ma ono swoje zastosowanie również w obecnym kryzysie politycznym. To, co amerykańskie siły zbrojne w tej chwili koncentrują na Bliskim Wschodzie w zakresie materiału wojennego i ludzi, stanowi największy amerykański przerzut wojsk od czasów wojny koreańskiej... Lotnisko Incirlik pod Abadanem na południowym wybrzeżu tureckim przypomina obóz wojenny. Nieprzerwanie startują i lądują najcięższe samoloty transportowe. Kiedy 4-motorowe „Globemaster” i „Hercules” z napędem turbinowym otwierają swoje paszce na podobieństwo rekinów, wyrzucają ze swych obrzucanych brzośkami żołnierzy, jeepy i skrzynie. I tak poprzez największy most powietrzny od czasu blokady berlińskiej toczy się bezustannie gorący ładunek, przeznaczony dla tego gorącego kraju.

Słowa te zaczerpnięte z zachodniemieckiego „Süddeutsche Zeitung” wprowadzają w atmosferę obecnego kryzysu na Bliskim Wschodzie. Jeśli dodamy do tego liczne manewry odbywające się ostatnio w tym rejonie, wówczas niepokojący zwrot: „historia data nam wyjątkowo mało czasu”, z którym Chruszczow zwrócił się do Eisenhowera, wydaje się być w pełni uzasadnionym.

Obecny okres kanikuły, ogórków i urlopów nie sprzyja rozważaniom na tematy wielkiej polityki. Tym bardziej, że burzliwe tegoroczne lato przyniosło nam niemało kłopotów: wielkie powodzie, huragany, gradobicia. I do tego ten chroniczny brak pieniędzy...

Wszystko to wywiera swój wpływ na kierunek naszego myślenia i naszych zainteresowań. Odczuwamy wszyscy jakieś zmęczenie i zniecierpliwienie. Ciągłe te przypływy i odpływy fali „zimnej wojny”. Ludzie opędzają się od spraw wielkiej polityki, jak od natrętnej muchy. Dlatego jest rzeczą dosyć niewdzięczną powracać po raz drugi wiadomości o spotkaniu na najwyższym szczeblu, chociaż zdajemy sobie sprawę, że jest to zagadnienie wojny lub pokoju — a więc dotyczące wszystkich ludzi łącznie i każdego z nas osobiście.

A więc „słowo się rzekło, kobyłka u woza” — jak mówi przysłowie. Spróbujmy przypomnieć sobie i uporządkować fakty.

Przełomowym momentem w toczących się od dawna rozmowach przygotowawczych do konferencji na najwyższym szczeblu było obalenie monarchii w Iraku oraz amerykańsko-angielska interwencja w Libanie i Jordani. W związku z bezpośrednią groźbą wybuchu wojny Chruszczow zaproponował na dzień 22 lipca spotkanie szefów rządów wielkich mocarstw z udziałem sekretarza generalnego ONZ, premiera Nehru i przedstawicieli państw Bliskiego Wschodu. Chodziło o to, by jak najszybciej zapobiec rosnącej groźbie wybuchu nowej wojny. Dlatego nie czekając na ukończenie żmudnych prac przygotowawczych do konferencji „na szczycie” premier radziecki zaproponował zastosowanie trybu nadzwyczajnego: spotkanie natychmiastowe, porządek dzienny — Bliski Wschód. Nastąpiła ożywiona korespondencja między czołowymi mężami stanu. Z publikowanych listów wychodziło czarno na białym gra Zachodu na zwłokę. Związek Radziecki nawoływał zaś do pośpiechu, godząc się wziąć udział zarówno w spotkaniu w ramach ONZ (proponacja brytyjska) jak i poza tymi ramami i bez względu na to, czy odbędzie się ono w Nowym Jorku, Paryżu, w Genewie czy Moskwie.

Ostatnio odpowiedzi państw zachodnich przedstawiają się następująco: Eisenhower i Macmillan stoją na stanowisku odbycia spotkania w formie nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa w dniu 12 sierpnia. Prezydent USA domaga się przy tym, aby w spotkaniu wzięli udział wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa (5 wielkich mocarstw + 6 niestałych członków). Trudno byłoby uważać to za najszybszą drogę wyjścia. Tak pomyślane spotkanie, zamiast poważnych rozmów przynieść może jedynie demagogiczne wystąpienia i wzajemne oskarżenia. Czegoż można spodziewać się np. po przedstawicielu Ciang Kai-szeka? Dlatego istnieje uzasadniona obawa, że spotkanie to nie spełni oczekiwanego zadania.

Jeśli chodzi o de Gaulle'a, to wypowiedział się on za spotkaniem szefów rządów poza ONZ i zaproponował Genewę na 18 sierpnia, wywołując tym zdziwienie i niepokój wśród zachodnich partnerów. W kolach politycznych Paryża podkreśla się, że premier francuski nie weźmie udziału w ewentualnej sesji Rady Bezpieczeństwa.

Ostatnie wiadomości napływające z Moskwy mówią, iż w przygotowanej odpowiedzi ZSRR wyraził zgodę na propozycję USA i Anglii, jednakże pod warunkiem, że wkrótce odbędzie się druga konferencja szefów rządów poświęcona ogólnym problemom światowym.

Feliks BIŁOS

Położyć kres wykorzystywaniu swego terytorium w celach agresji przeciwko krajom arabskim

Noty radzieckie do Włoch i Izraela

MOSKWA (PAP)

W nocy wręczonej 1 bm. przez zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Zorina ambasadorowi Włoch w Moskwie rząd radziecki stwierdza, iż od chwili zbrojnej interwencji USA i W. Brytanii w Libanie i Jordani dowództwo wojsk amerykańskich wykorzystuje terytorium Włoch dla przerzucania swych oddziałów na Bliski Wschód.

Neapol, Tarent i Genua stały się bazami floty amerykańskiej dla przygotowywania desantu wojsk amerykańskich w Libanie.

Anglia za drugą konferencją na najwyższym szczeblu

LONDYN (PAP)

Brytyjski minister spraw wewnętrznych, Richard Butler przemawiając w Oryth (w hrabstwie Essex) oświadczył, iż rząd brytyjski pragnie, by po spotkaniu szefów rządów w sprawie problemu Bliskiego Wschodu, doszło do drugiej konferencji na najwyższym szczeblu. Konferencja ta powinna być poświęcona omówieniu niu wszystkich zasadniczych problemów międzynarodowych, a przede wszystkim porozumieniu wielkich mocarstw w sprawie rozbrojenia.

nie. Na lotnisku w pobliżu Neapolu bez przerwy lądują samoloty przywożące z Niemiec Zachodnich wojska amerykańskie, które są niezwłocznie przerzucane na Bliski Wschód.

Jak można sądzić z wyżej wymienionych faktów — stwierdza nota — rząd Włoch związany z racji swego udziału w NATO z państwami, które usiłują siłą oręża narzucić narodom arabskim nie odpowiadający im ustrój, dopomaga faktycznie w awanturze wojennej stanowiącej poważne zagrożenie pokoju.

Rząd radziecki wzywa rząd Włoch, aby podjął realne kroki, które położyłyby kres wykorzystywaniu terytorium Włoch do agresji.

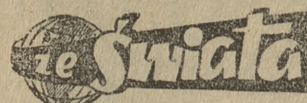
MOSKWA (PAP)

W dniu 1 bm. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Zorin wręczył ambasadorowi Izraela w Moskwie notę, w której rząd radziecki zwraca uwagę rządowi izraelskiemu

go na fakty świadczące, iż strefa powietrzna Izraela wykorzystywana jest dla przerzucania brytyjskich wojsk okupacyjnych do Jordani i dla „demonstracji siły”.

Pozycja, jaką zajął rząd izraelski — głosi nota — sprawia, iż Izrael stał się jawnym uczestnikiem agresywnych działań USA i W. Brytanii przeciwko narodom w Jordani, Libanu i innych państwach arabskich.

W związku z tym rząd radziecki oświadcza, iż rząd Izraela ponosi odpowiedzialność za wzmożenie napięcia na Bliskim Wschodzie.



UPAŁY WE WŁOSZECH

Przez Włochy przechodzi wielka fala upałów. Najwyższą w ciągu ostatnich 24 godzin temperaturę zanotowano we Florencji, gdzie termometr wskazywał 40,2 stopnia C w cieniu. Upały spowodowały szereg śmiertelnych wypadków udaru słonecznego.

FRANCJA ODWOŁUJE SWE OKRETY Z LIBANU

Francuskie Ministerstwo Marynarki Wojennej odwołało do Tulonu krążownik „Le Grasse” i inne okręty wojenne, które po wyładowaniu wojsk amerykańskich w Libanie udały się do Bejrutu.

ZMIANA NAZWY ZATOKI PERSKIEJ

Według doniesień z Bagdadu, rząd Republiki Irackiej postanowił zmienić nazwę Zatoki Perskiej na Zatokę Arabską. Wszyscy przedstawiciele dyplomatyczni Iraku w obcych państwach otrzymali polecenie powiadomienia o tej zmianie rządów, przy których są akredytowani.

RADY TECHNICZNO - EKONOMICZNE W CSR

Na ostatnim posiedzeniu czeskosłowackiego rządu powzięto decyzję w sprawie zarządzania przemysłem. Istniejące dotychczas w przedsiębiorstwach państwowych rady techniczne postanowiono przekształcić w rady techniczno-ekonomiczne. Funkcja tych rad będzie podobna do funkcji spełnianych u nas przez rady robotnicze.

DE GAULLE ZWIEDZA ZAKŁADY ATOMOWE

Generał de Gaulle zwiedził w sobotę francuskie „miasteczko atomowe” w Marcoule na południu Francji. Miasto to, złożone z wielkich zakładów atomowych, rozciąga się na przestrzeni 250 hektarów. M. in. znajduje się w nim również wielka fabryka plutonu, zdolna produkować około 100 kg plutonu rocznie.

CYKLOTRON ODDANO DO UŻYTKU W NRD

W piątek w centralnym instytucie fizyki jądrowej NRD w Rossendorfzie w pobliżu Drezn oddano do użytku cyklotron o mocy 25 milionów elektronowoltów. Prace przy budowie cyklotronu trwały dwa lata. Urządzenia i dokumentację dostarczone zostały przez Związek Radziecki.

Co najmniej błąd...

Znany publicysta, amerykański Walter Lippmann zamieścił w „New York Herald Tribune” artykuł, w którym pisze:

„Co zaszło w Iraku, który uważany był do niedawna za główny człon paktu bagdadzkiego? Czy rząd króla Fajzala padł ofiarą agresji z zewnątrz? — Bynajmniej. Rząd króla Fajzala został obalony w wyniku zamachu oficerów irackich. Rewolucję tę podtrzymała od razu cała armia i jest niezłomnym faktem, że jest ona też dość popularna w całym kraju. Oszukiwalibyśmy samych siebie, gdybyśmy uwierzyli, że zaprzęgniemy z nami dawny rząd Iraku został obalony przez cudzoziemskich agentów, działających wbrew uczuciom i pragnieniom w rodzie irackiego. I nie ma żadnych podstaw do nadziei, że w Iraku zacznie się kontrewolucja, która przywróci dawny reżim. Trzeba zdać sobie sprawę, że narodowo-rewolucyjny ruch w krajach arabskich nie sposób zdusić przy pomocy oręża państw zachodnich”.

Lippmann zaleca uznanie strategicznych interesów ZSRR w dziedzinie bezpieczeństwa jego granic południowych i uznanie przez ZSRR interesów ekonomicznych Zachodu na Bliskim Wschodzie. Stany Zjednoczone, według Lippmanna, winny celem uniknięcia roli oskarżonego na spotkaniu na najwyższym szczeblu przedtem uznać rząd Iraku i wycofać swe wojska z Libanu, albo przynajmniej ustalić datę ich wycofania. Generał armii amerykańskiej Herbert Holdridge przesłał kilka

List Nehru do Tito

BELGRAD (PAP)

Marszałek Tito otrzymał w sobotę odpowiedź premiera Indii Nehru na swój list wysłany ubiegłego wtorku. Treść listu Tito do Nehru nie została dotychczas ogłoszona. Według korespondenta agencji Reutersa, w liście tym Tito wysunął propozycję, by państwa neutralne podjęły wspólną akcję celem zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie. Sesja ta miałyby dość do skutku w wypadku, gdyby Radzie Bezpieczeństwa nie udało się znaleźć rozwiązania kryzysu bliskowschodniego.

Jak informuje agencja Reutersa, premier Nehru stanął w swojej odpowiedzi na stanowisku, że zwołanie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ nie jest w chwili obecnej konieczne, ponieważ istnieje możliwość zwołania w najbliższym czasie nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa z udziałem szefów rządów, poświęconej problemom Bliskiego Wschodu.

Ponad 1000 śmiertelnych ofiar eksplozji amunicji

NOWY JORK (PAP)

Według doniesień z Rio de Janeiro, w nocy z piątku na sobotę wybuchł w magazynach amunicji i materiałów wybuchowych armii brazylijskiej, położonej w pobliżu Rio de Janeiro, wielki pożar, który spowodował serię eksplozji.

Brazylijska rozgłośnia radio wa podaje, że trzeba się liczyć z tym, iż liczba ofiar eksplozji przekroczy 1000. Zniszczeniu uległo kilkaset domów.

Burze i huragany nad Europą

BERLIN (PAP)

Gwałtowne burze, które wybuchły w piątek w okolicy Bonn, rozszerzyły się w sobotę na całą dolinę Renu. Siła wiatru była tak potężna, że instrumenty służące do pomiarów szybkości wiatru okazały się nie wystarczające. Najwięcej ucierpiał miasto Bonn, Frankfurt, Moguncja, zachodni i północny Palatynat i Koblencja wraz z okolicą. Wiatr wyrwał obryzmy drzewa z korzeniami, zrywał dachy, wybił szyby, zrywał przewody elektryczne. W miastach położonych nad Renem zakłady przemysłowe stanęły z powodu braku prądu elektrycznego.

W nocy z piątku na sobotę gwałtowne burze połączone z huraganami przeszły nad Lipskiem, Dresnem, Gera, Magdeburgiem, Halle i Berlinem. Agencja ADN donosi o ofiarach w ludziach: około 6 zabitych i wielu ciężko rannych.

W sobotę wybuchła gwałtowna burza w Austrii w okolicy Millstatt. Oberwanie się chmury spowodowało śmierć 6 osób, które woda porwała do jeziora. Szkoły materialne wyniosły około 50 milionów szylingów.

dni temu do ONZ na ręce przedstawicieli radzieckiego w ONZ depesze, w której oświadcza: „Stanowisko Rosji w sprawie Libanu jest słuszne. Wtargnięcie wojsk amerykańskich do tego kraju dla ochrony międzynarodowych kartelów naftowych może kosztować życie wielu amerykańskich młodzieńców. Dowodzi to o szaleństwie przywódco USA. Konieczne jest niezwłoczne wycofanie wojsk amerykańskich z Libanu”.

Jak donosi gazeta „People World”, na zjeździe organizacji młodzieżowej partii demokratycznej odbyłym kilka dni temu w Kalifornii przytaczająca większość głosów przyjęła została rezolucja domagająca się niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Libanu. W rezolucji tej czytamy takie uzasadnienie: „Uważamy, że decyzja wysłania wojsk amerykańskich bez zgody ONZ była błędna. Może to być żadną słuszną potrzebę doprowadzić świat do skrajnej trzeciej wojny światowej...”

Również, jak wiadomo, senator Morse w swym wystąpieniu ostro skrytykował politykę zagraniczną USA: „Gdyby mnie zapytano — powiedział — co jest obecnie najbardziej potrzebne dla państwa — oświadczyłbym, iż przede wszystkim potrzeba nam nowego sekretarza stanu”.

Te i szereg innych głosów rozsądku świadczą, że opinia amerykańska zdaje sobie sprawę, iż krok rządu amerykańskiego w sprawie Bliskiego Wschodu jest co najmniej fałszywy.

G. B.

Wezwanie Prezydium OKP

(Dokończenie ze str. 1)

nie Wehrmachtu oraz odwetowe dążenia imperialistów za chodnio-niemieckich.

Prezydium OKP:

— zobowiązuje Sekretariat do wydania i rozpowszechnienia pełnej dokumentacji z Kongresu;

— zwraca się do wszystkich organizacji, instytucji i całego społeczeństwa, aby poparły uchwały Kongresu;

— pozostawia do uznania poszczególnych organizacji i instytucji formy kampanii sprawozdawczej z Kongresu i popularyzacji jego uchwał, z uwzględnieniem specyfiki swego środowiska;

— wyraża przekonanie, że społeczeństwo nasze da odpowiedni wyraz swej solidarności z uchwałami Kongresu, których sukces zależy od czynnego ich poparcia przez setki milionów ludzi wszystkich krajów świata.

W CHARAKTERZE INTERWENTÓW



Ci młodzi żołnierze amerykańscy odbywają służbę wojenną w piechocie morskiej znaleźli się nagle na ziemi libańskiej w charakterze... interwentów.

Oto widzimy ich zmęczonych skwarem na drodze wiodącej do Bejrutu.

Fot. — CAF

Wojsko pomaga w żniwach

Żołnierze Wielkopolskiej Jednostki KBW biorą żywy udział w tegorocznych pracach żniwnych w około 40 państwach woj. poznańskim i olsztyńskim. W odróżnieniu od lat poprzednich, kiedy to pomoc miała charakter społeczny, obecnie zostały zawarte specjalne umowy. Wojskowi są zaangażowani do prac żniwnych na zasadach najmu robotników sezonowych. Dzielne ich zarobki dochodzą do 90 złotych.

Zarówno żołnierze jak i kierownicy PGR wyrażają obojętne zadowolenie z takiego rozwiązania sprawy. Pierwsze grupy żołnierzy wyjechały na żniwa już 24 lipca, następnie w różnych terminach, w zależności od zawartych umów.

W pow. poznańskim wojskowe ekipy pracują w PGR Gwiazdowo, Karłowice, Trzebaw, Pomorzanowice, w pow. obornickim — PGR Słomowo, Objezierze, w pow. śremskim — PGR Kamienko i Szczygłowice, w pow. chodzieskim — PGR Próchnowo i Oleśnica, w pow. wągrowieckim — PGR Budziejewo i Zabieczyn oraz w pow. wolsztyńskim — PGR Rakoniewice i Gościszyn. Nie sposób tu wymienić wszystkich gospodarstw, w których żołnierze Wielkopolskiej Jednostki KBW wyróżniają się pracowitością przy sprzążeniu zboża, ustawianiu sżty, zwózce i omlotach.

(emp)

Nasze oszczędności w PKO

Coraz bardziej wzrasta oszczędność społeczeństwa Poznania i województwa, czego dowodem są wyniki, uzyskane przez placówki PKO, w pierwszym półroczu br. oddział Wojewódzki PKO w Poznaniu dokonał prawie miliardowego obrotu: przyjęło wpłat na książeczki oszczędnościowe wszystkich typów — 485 mln. zł, dokonało wypłat w wysokości 425 mln. zł. Akumulacja wkładów oszczędnościowych wynosi więc za ten okres 60 mln. zł.

W tym samym okresie sprawozdawczym wzrosła o 50.200 ilość książeczek oszczędnościowych, dopłacono w książeczkach 4,6 mln. zł odsetek, założono 8 dalszych akcji PKO II stopnia przy zakładach pracy (łącznie ilość akcji — 125). Zakończono ponadto pertraktacje w sprawie uruchomienia we wrześniu br. dwóch nowych oddziałów PKO: w Krotoszynie i Koninie.

Na książeczki premiowane samochodami i motocyklami, wydano już w ciągu bieżącego roku 25 motocykli i 16 samochodów. (V)

Wypożyczalnia motocykli

Z inicjatywy Ligi Przyjaciół Żołnierza w Gdańsku, otwarto pierwszą w kraju wypożyczalnię motocykli. Wczoraj przez cały dzień na Plac Zgromadzeń Ludowych ciągnęły krupy amatorów przejażdżek motocyklowych, aby skorzystać z możliwości stworzonej przez wypożyczalnię.

Jak dotychczas na motocyklach można na razie jeździć tylko w ograniczonym terenie. Jednak LPZ ma zamiar wkrótce wypożyczać motocykle na teren całego województwa. (PAP)

Bilans, jakiego nie było

Pracujesz nadal pod warunkiem...

Gdy przed kilku miesiącami w ramach planu usprawnień organizacyjnych zapowiedzieliśmy weryfikację personelu administracyjno-technicznego, zaraz zwrócili się do nas koledzy ze Stomila, PFMZ, Pometu z pytaniem: „powiedźcie jak to robicie bo my też chcemy...”.

Wówczas — mówi członek głównej komisji weryfikacyjnej Zakładów Cegielskiego — ob. Idziak — nie mogliśmy jeszcze wiele im powiedzieć. Sami jeszcze nie bardzo wiedzieliśmy jak to zrobimy. Dopiero rozbił się plan.

— Wiedzieliśmy natomiast czego chcemy — stwierdza przew. Rady Robotniczej, ob. Kruszyński: rozeznania kim dysponujemy, jakim materiałem ludzkim, na jakie przedsięwzięcia techniczne możemy się włożyć. „Cegielski” zmienia profil produkcji — to raz, nowy model gospodarczy stawia przed nami wyższe wymagania — to dwa, załoga żąda sprawnego technicznie i przynajmniej organizacyjnie dozoru — to trzy. Zresztą przyczyn skłaniających do przeprowadzenia weryfikacji było wiele...

— Musimy się wszyscy uczyć, póki jesteśmy w takim wieku, że nauka wchodzi do głowy — mówił na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego sekretarz KZPZPR — Wł. Szymczak — Później wielu będzie mogło mieć do nas, do kierownictwa, słuszne pretensje, żeśmy was do nauki nie zmuszali. Patrzcie ile tysięcy młodych opuszcza rok roczne uczelnie. Wielu przechodzi pod waszą rękę. I często czujecie się skrepowani tym, że podwładny umie więcej niż wy. Nic dziwnego, Wy dziś górujecie nad nimi praktyką — to fakt. Lecz przecież młodzi także kiedyś tej praktyki nabiorą. Co będzie wtedy?

Kierownictwo zakładów, samorząd robotniczy, przygotowują się do weryfikacji dłużej i starannie. Nic dziwnego, trzeba było ustalić jednolite kryteria ocen dla różnych branż i zawodów.

Wyszkolenie, umiejętności zawodowe, ilość lat pracy w HCP, wydajność, dokładność i systematyczność, dar przyswajania sobie nowości, taktowne zachowanie wobec otoczenia i interesantów, zdolność kierowania, stopień samodzielności, autorytet osobisty, postawa moralno-społeczna, znajomość języków obcych... — oto niektóre tylko kryteria, według których oceniano przydatność ludzi na poszczególnych stanowiskach.

Mocno przestrzegano zespoły oceniające — przed potencjalną groźbą porachunków osobistych, kierowania się sympatiami lub antypatiami. Kierownikom oceniającym zapowiedziano, iż jeśli „takie coś” się zdarzy, to zakwalifikuje się ich jako nielojalnych wobec przedsiębiorstwa i działających na jego szkodę. Poza tym, obecność w składzie komisji przedstawicieli Rady Robotniczej, Zakładowej i POP

— czyniła oceny obiektywniejszymi.

Wszystko to każe przypuszczać, że dokonany w Zakładach po raz pierwszy po wojnie tak szczególny bilans, jest bilansem rzeczowym i sprawiedliwym. Wbrew pesymistycznym prognozom, wypadł on nadszpedzanie pomysłu. Mimo pewnej przypadkowości w doborze kadr w latach ubiegłych, tylko około 80 osób będzie się musiało wyrzec „tytułu” pracownika umysłowego i wrócić do zajęć dla siebie właściwych. Zakłady gotowe są zatrudnić ich w produkcji. Dużo więcej natomiast, bo około 500 osób będzie mogło pracować nadal na swoich stanowiskach pod warunkiem, iż w określonym czasie uzupełni luki w zakresie teorii. Jeśli ktoś nie będzie chciał tego uczynić — trudno, „jak sobie posiedzie tak się wyśpi”.

Ale po stwierdzeniu faktu, że iluś tam pracowników musi uzupełnić wiedzę, kierownictwo nie myśli bynajmniej zostawić ich własnemu losowi. W tej chwili dyskutowany jest szeroki plan pomocy dla tych ludzi. Np. dla tych, którym zaleca się zdobycie średniego wykształcenia, projektuje się zorganizowanie wieczorowego 5-letniego Technikum z dwoma kierunkami nauczania: mechaniki i planowania. Byłaby to szkoła zamknięta, tylko dla „cegielszczaków”, w której czuli się jak u siebie w domu, a która bardziej zaawansowani mogliby ukończyć w skróconym terminie.

Zakłady weszły także w kontakt z Politechniką, która życzyli się zgodzić się — mimo iż jest już po zapisach — na dodatkowe przyjęcie „cegielszczaków” na studia, a nawet zaoferowała pomoc swoich asystentów w przygotowaniu kandydatów do egzaminów wstępnych.

Jeszcze dla innych przygotowuje się przy pomocy Polskiego Tow. Ekonomicznego i NOT długoterminowe kursy specjalistyczne, np. rachunkowości, organizacji przemysłu itd. Są także sugestie, aby dla zdolnych praktyków zorganizować kurs, którego ukończenie oznaczać będzie (umownie

i tylko wewnątrz zakładów) zdobycie średniego wykształcenia ogólnego. Jest to więc duża szansa dla tych wszystkich, którzy przywiązali się do Zakładów i zamierzają tu pracować aż do emerytury.

Jak bardzo liczą się przy tym w HCP z psychiką i możliwościami ludzkimi o tym niech świadczy fakt, że od obywateli pojęcia do szkół zwolnieni będą pracownicy w wieku powyżej 55 lat. Pracownikom w wieku lat 45—55 zaleca się uzupełnienie wiedzy, a jedynie pracownikom do 45 roku życia się to nakazuje.

Po dłuższej dyskusji przyjęto także zasadę, iż szczegółowe wyniki weryfikacji do wiadomości publicznej podawane nie będą. Ewentualne zastrzeżenia podawane będą tylko do wiadomości zainteresowanego ustnie. Wymaganie kwalifikacyjne natomiast — na piśmie. Szczegółowe karty ocen wpięte zostaną do teczek personalnych i nie stoi na przeszkodzie, aby zainteresowani się z nimi zapoznali.

Wyniki przeprowadzonej weryfikacji pozwolą na pełniejsze realizowanie zasady: jaka praca, taka płaca. Pracownicy o bardzo wysokich walorach, a zaszerzegowani niżej — mogą liczyć na wyrównanie. Ci natomiast, których kwalifikacje nie odpowiadają uzyskanym w przeszłości stawkom płac, będą się musieli pogodzić z ich rewizją i „obcięciem”. Idzie o to, aby nie było kumoterstwa w zaszerzegowaniach.

Na zakończenie warto przypomnieć, iż przeprowadzona weryfikacja pracowników umysłowych jest także jak najbardziej zgodna z od dawna wysuwany w naszym kraju postulatem: „cegielszczaków” hasłem: właściwy człowiek na właściwym miejscu. Można więc przypuszczać, iż olbrzymia większość spośród tych 500 pracowników, którzy będą musieli uzupełnić swą wiedzę ogólną bądź kwalifikacje, wypełni ten obowiązek z przekonaniem, że leży to w ich własnym interesie.

Piotr CHOJNACKI

Z teatru

Ta rzewno-naiwna komedijka* o szlachetnym czeladniku, majstrze-pijaku i zaplonionej pannie szewcównie z udziałem jeszcze kilku innych postaci o złych lub dobrych charakterach, komedijka, a jakże, z muzycznymi dodatkami na początku i końcu, doczekała się „terenowej” premiery w dniu 7 czerwca br. W ubiegłą sobotę weszła na scenę teatru kaliskiego, aby pozostać na niej prawdopodobnie w okresie kanikuły sierpniowej.

Dyr. Kubalski na pytanie: co inspirowało go do wystawienia właśnie „Majstra i czeladnika”, odpowiedział, że chciał zaprezentować coś „klasycznego” i komunikatywnego. I oto wybór padł na sztukę, napisaną przez zasłużonego dla naszej XIX-wiecznej kultury Józefa Korzeniowskiego. Z drugiej strony sztukę, o której mowa, z równym powodzeniem mogłaby uwzględnić w swym repertuarze pierwszy lepszy zespół amatorski przy świetlicy gromadzkiej czy domu parafialnym. Tyle bowiem w „Majstrze i czeladniku” dobrych uczynków, a nawet — jak o tym przekonaliśmy się w akcie drugim — zrobiono naprawdę przydługą, ale dla zainteresowanych pouczającą agitkę przeciwalkoholową. W porównaniu z etiudą pijacką p. Żyro — „Stracony weekend” i „Pętla” to frazki.

Widać z tego, że kierownictwo kaliskiego teatru zagłębiło parol na masowego odbiorcę na wsi i w miasteczku, co jest nie tylko chwalebne, ale ze wszelkim pożądanym i na przy-

Komunikatywność ponad normę

szłość. Czy jednak był sens przenosić „Majstra i czeladnika” na scenę kaliską, na której widzieliśmy już „Romea i Julię”, „Kupca weneckiego”, „Norę”, „Hedde Gabler” sztuki Szaniawskiego i Zawieyskiego. Czy twierdzenie, że coś jest „klasiką” (a właściwie ramotą), podnosi automatycznie dany utwór do rangi dzieła artystycznego? Wątpię w to bardzo. A z tym przypominaniem

wszelkiej starzyny to już chyba przesada.

Ale jednak i taki, jak się wydaje, samograj nie był wolny od braków. Niektórzy aktorzy, np. wyżej już wspomniany Mikołaj Żyro (majster), Antoni Krasinski (Lysalski) czy nawet Halina Zwierzyńska (majstrowa) grali wyraźnie pod publiczność, nadużywając gestu i głosu, a przecież chyba widzieliśmy, że myślenie sobie przed spektaklem — jest bardziej wyrobione i nie potrzebuje aż takiej komunikatywności. Tymczasem okazało się, że te właśnie momenty, w których się policzkuje, zatacza, chrapie itp. itp., również przez widza na premierze w Kaliszu receptowane były z najhuczniejszym aplauzem. Czyli de gustibus non disputandum...

Z dużą natomiast prostotą i naturalnością zinterpretowali swoje role pp. Wanda (Basia) i Bogdan (czeladnik) Sobiesiakowie. Zbigniew Mak (Mortko), „udawał Żyda” jak mógł, daleko mu jednak do Lopy Krukowskiego.

Po tym wszystkim jestem bardzo ciekawy jak zostanie zrobiona przez reż. Burczyka i przyjęta przez kaliską publiczność następna sztuka, tzn. „Upadek kamiennego domu” Romana Brandstaettera.

MAK

*) JOZEF KORZENIOWSKI. „MAJSTER I CZELADNIK” komedia w 2 aktach z prologiem. Opracowanie dramatyczne: Tadeusz Kubalski, teksty piosenek — Or-Ota i W. Jastrzębca, muzyka: Z. Wiehter i R. Gorzelniak, reżyseria: Tadeusz Kubalski, scenografia: Stanisław Węgrzyn.

„Majster i czeladnik” — Korzeniowskiego na scenie kaliskiej. Na zdjęciu: Wanda Sobiesiak (Barbara) i Bogdan Sobiesiak (Kacperek).

Fot. Grażyna Wyszomirska

NA HELU



Kutry rybackie w porcie na Helu.

CAF — fot. Jan Kopeć

Poznań zamierza urządzić krajową wystawę 1000-lecia

Wojewódzki Komitet do spraw Millenium w Poznaniu, pracujący przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Jedności Narodu, zamierza zorganizować w Poznaniu krajową wystawę 1000-lecia Państwa Polskiego. Lokalizacja wystawy przewidziana jest albo na terenach targowych albo odbudowanych obiektach zabytkowych, jak w Zamku Przemysła, Bibliotece Raczyńskich i w Starym Ratuszu. W Pałacu Górków urządzona zostanie stała wystawa poświęcona historii Polski zachodniej ze szczególnym uwzględnieniem wczesnego średniowiecza i problematyki początków państwa polskiego. Wystawa ta organizowana będzie przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, a otwarcie jej nastąpi w roku 1963. Również w tym roku odbędzie się okrasowa wystawa pt.: „Poznań w zaraniu dziejów Polski”. W roku 1960 zorganizowana zostanie wspólnie przez Muzeum Narodowe w Poznaniu i Muzeum Archeologiczne wystawa poświęcona dzieciom i kulturze Polski wczesnośredniowiecznej. Na objazd po miastach i miasteczkach województwa poznańskiego i ziemi lubuskiej przygotowuje się wystawę pt.: „Wielkopolska przed 10-cią wiekami”. W Kaliszu odbędzie się wystawa pt.: „Osiemnaście wieków Kalisza”.

Ponadto odbędą się w wielu powiatach wystawy twórczości ludowej m. in. strojów regionalnych i koronkarstwa, wystawy terenowe obrazujące osiągnięcia i rozwój historyczny poszczególnych regionów jak również przygotowuje się wiele ekspozycji w gablotkach z przeznaczeniem dla małych miasteczek, wsi i osiedli.

(wjc)

„Kraj Rad” o „Poznańskich Słowikach”

Sporo ciekawego materiału zawiera nowy numer dwutygodnika „Kraj Rad”. Jest tu bogato ilustrowany reportaż z rezerwatów Askania Nowa na Krymie. Jest — pełen słońca i wody — fotoreportaż „Upalne lato”, pokazujący kilka nadmorskich miejscowości wypoczynkowych w ZSRR.

O radzieckim rolnictwie opowiada artykuł „Co daje kolehozom zniesienie dostaw obowiązkowych” oraz reportaż z Kubania — jednego ze śpiących RFSRR. Numer przynosi artykuł i liczne fotografie ukazujące różnorodność życia Kirgizji. Ciekawy jest artykuł o pracy Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnie pod Moskwą — dowiadujemy się m. in., że w Instytucie pracują obecnie polscy naukowcy: Ryszard Sosnowski, Stanisław Ołwinowski i inni.

Warto zwrócić uwagę na całą stronicę, opowiadającą o pobycie w Moskwie zespołu „Poznańskich słowików”, na wywiad z wiceprezidentem Transportu Kolejowego ZSRR — N. Gundobinem o nowych zgadnieniach technicznych radzieckiego kolejnictwa, a także na spore omówienie nowego filmu „Idiota”, wykonanego na podstawie znanej powieści T. Dostojewskiego pod tym samym tytułem. (kz)

Znowu przyczyną alkohol!

Morderstwo w Skokach

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęła sprawa Kazimierza Kłosowskiego (zam. w Skokach), oskarżonego o morderstwo Tadeusza Lemańskiego.

21 kwietnia br. Kłosowski udał się do Wągrowca, gdzie wraz ze znajomym wypił butelkę wina. Wróciwszy do Skoków wziął udział w libacji. W czwórkę wypili 3 butelki wina. Następnie oskarżony poszedł do gospody. Ponieważ był w stanie nietrzeźwym odmówiono mu podania alkoholu. Około godz. 22 Kłosowski razem ze znajomym opuścił restaurację, a za nim wyszedł denat również w towarzystwie.

Po chwili w nieustalonych bliżej przyczynach doszło do awantury, podczas której towarzyszący Lemańskiemu — E. S. uderzył w twarz Kłosowskiego. Ten oddalił się w kierunku gospody. Po jakimś czasie Lemański dołączył do grupy, która zatrzymała się na rynku, aby wypalić papierosa. Nagle nadbiegł Kłosowski i nożem sprężynowym uderzył w pierś Lemańskiego. Obaj zaczęli się szamotać, a później Lemański rzucił się do ucieczki. W pewnym momencie upadł na jezdnię i zmarł. Patrol MO zatrzymał Kłosowskiego, który miał w kieszeni noż powalany krwią o grupie, jaką posiadał denat.

Przesłuchany w toku śledztwa Kłosowski przyznał się do winy i wyjaśnił, że zabójstwo popełnił prawdopodobnie w wyniku... zderzenia nerwowości oraz krzywdy, jakiej doznał od denata.

(1)

NA „PLENERZE” W SANDOMIERZU



W każdym niemal ciekawszym architektonicznie zakładku Sandomierza można obecnie zobaczyć młodych malarzy — studentów warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych...

Fot. — CAF

**OWOCY CZEKAJA...
NA KUPCĄ**

Warto o tym pomyśleć, aby tegoroczny urodzaj owoców nie został zmarnowany. Wracając z „objazdu” peryferii Poznania zauważyłam, że w ogrodach leży bardzo dużo strąśniętych przez wiatr owoców. W rozmowie z kobietą, która zbierała jabłka, dowiedziałam się, że nie ma możliwości wywieźć ich do miasta, bo dojazd uciążliwy. Pośrednikom nie sprzedają, bo wykorzystują ich. Wobec tego wiele owoców marnuje się.

A może by zainteresowane instytucje w okresie nasilenia wysyłały wozy skupujące owoce po peryferiach Poznania? Taki skup owoców widziałam, będąc za granicą. Wydaje się, że i u nas można coś podobnego zorganizować.

Anna NOWAKOWSKA
Poznań

Komentarz właściwie zbyteczny. Spróbować trzeba i warto.

**LONDŹYŃSKIE
ROZWAŻANIA**

Jestem w Anglii z wizytą u krewnych w Londynie. Siedząc jednego dnia w Hyde Parku zostałem zainteresowany rozmową w języku polskim. Jedną z pań siedzących na tej samej ławce co i ja, zaczęła opowiadać sąsiadce, jak to Polacy z Polski kochają jeszcze Niemców i pomagają im na emigracji. Z dalszej rozmowy dowiedziałem się, że niejaki Perzyński (poznaniak) dostał w Londynie spadek i to niemały. Kilka domów, piękne auta. Starł się o staty pobyt w Londynie, ale mu nie dano. Musi wracać do Polski. A cały swój majątek oddał w ręce Niemki pod opiekę placąc jej za pracę, mieszkaniem z dywanami w jednym z tych domów. Kobiety były bardzo oburzone, że Polak nie znalazł w Londynie ani jednego Polaka, któremu mógłby powierzyć pod opiekę swój majątek. Moim zdaniem takich ludzi jak ten Perzyński nie powinni w ogóle wyspyścić z Polski, by swą głupotą nie szkodził za granicą krajowi. Ja nie znam gazet poznańskich, ale proszę redakcję o ogłoszenie tego listu, by w przyszłości ktoś pouczył wyjeżdżających, jak mają się zachowywać w świecie, by nie szkodził ojczyźnie. Z poważaniem

KOWALSKI
Londyn

Spełniamy prośbę Czytelnika i zamieszczamy fragmenty listu. Nie wiemy jednak z jakich przyczyn ob. P. nie zdecydował się na oddanie swego spadku pod opiekę londyńskich Polaków. Może kierowało nim jak to pisał Czytelnik, uczucie sympatii dla Niemców (może znajomych), może całkiem po prostu nie miał zaufania do rodaków w Anglii? Nie wiadomo zatem czy była to głupota z jego strony. I czy warto było mieszać do tej sprawy Ojczyznę.

EXPRESS

Koresponduję z żoną, przebywającą okresowo we Francji. Listy przesyłane przez nią jako lotnicze-
expressowe docierają do mnie po upływie 7-8 dni od daty nadania we Francji. Podobnie ma się z listami, wystanymi przeze mnie. Praktycznie rzecz biorąc, potrzebny jest okres 2 tygodni na wzajemne skontaktowanie się. To chyba jest paradoksem w dobie komunikacji lotniczej. Ponieważ nurtuje to spory odsetek naszego społeczeństwa, uważam, że problem zasługuje na wyjaśnienie ze strony kompetentnych czynników.

Janusz KOSIK
Poznań

Zagadka, która może rozwiązać tylko Ministerstwo Łączności, które jak najbardziej do tego zachęcamy.



Wieża zamku piastowskiego z XIV w. w Prochowicach. Widoczna na zdjęciu renesansowa wieża zbudowana została w XVI w. CAF — fot. Szyperko

Album dolnośląski

Dobrze czasem zaglądnąć w cudze podwórko. Nie gwoździł złośliwego popłotkowania, ale dla porównania; jak tam jest, a jak u nas; co się tam zmieniło i co u nas należałoby zmienić. Ten cel przyświecał mi w wędrowce po Dolnym Śląsku.

Prawda, że w tej włości od miasta do miasta nie znajdzie się już sensacji, która by mogła dzisiaj czytelnika wprowadzić w osłupienie. Bo ludzie i tam są — jak wszędzie — dwunożni, i w domach mieszkają, i wylewają na siebie pomyje słowne lub całują się serdecznie, ślubując sobie dogonną przyjaźń, miłość lub interes. I tam można nocować jak prawdziwy włóczęga pod bramą hotelu, mając nad sobą sufit z granatowego nieba i życzliwą latarnię uliczną.

Dzieli się tu tylko notatkami z każdego miasta. Gdyby przedstawić je w całości, z życiorysem i z wyglądem — nie starczyłoby ani czasu ani gazet.

Oborniki Śląskie

Do tego miasta, leżącego między Rawicem, a Wrocławem, zaprosiła mnie soczysta zieleń, wśród której — jak czerwone kwiaty wyłaniają się domy i domki. Powietrze pachnące, świeże. Nie dziw, że tu usadowił się zespół szpitali. Zeby tak tę zielenie przenieść do Poznania, nad Wartę! Pomiędzy Śródka, a Śródmieście, w pobliżu Mostu Rocha i Mostu Marchlewskiego, do Gostynia, Rawicza, Leszna, Gniezna, Koła...

Zaintrygowało mnie tylko jedno zjawisko. Kubły ze śmieciami tuż zaraz przy furtkach ulicznych. Jakby miały sprawić wrażenie wizytówek mieszkańców.

Tajemnicę tę odsłoniła mi sekretarz Prezydium MRN.

— Dawniej nasi mieszkańcy mieli zwyczaj wystawiania kubłów ze śmieciami na samej ulicy, a często śmieci te tam rozsypywali. Nowe prezydium ostrzeż zabrało się do poprawienia wyglądu miasta.

Olawa

Wstąpiłem do tej miejsciny z następujących powodów.

1) Tu przecież, o ile przypominam sobie z historii, przebywał Jakub Sobieski, który dzisiaj zbierałby olbrzymi datek rodzinny, syn inżyniera, architekta, polityka i wojskowego, a w ostateczności króla — Jana III.

2) Miałem miłego współtowarzysza podróży — ekspozycyjnika — Feliksa Nawrockiego z Wrocławskiej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

W zabytkowym Ratuszu nie się nie dowiedziałem o młodej i pięknej pracowniczki. Tu — jej zdaniem — nie ma nic ciekawego. Żadnych zabytków żadnej sensacji.

A na wieży tego samego Ratusza z któregoś tam wieku o godzinie 12 z jednej strony przechodzi dwanaście kogutów, a z drugiej tyleż razy śmierć kosą macha nad kró-

lem. W pobliżu zaś jest już w odbudowie zamek piastowski, ten sam, w którym z kupą dzieci mieszkali królewicz na dożywocie, wspomniany Jakub. A w kościele nagrobek trojga małych Sobieskich, które tu zmarły. Niedaleko zaś kaplica wystawiona kosztem królowej Marysieńki. Nie wolno też zapomnieć o pastorażu — półkożercy, który starał się wszelkimi siłami zatrzeć ślady polskości.

Asystent z wrocławskiej WSSPI zwraca mi uwagę na jedną z kamienic rynkowych. Przecież to cacko renesansowe nie ma nic wspólnego z Niemcami!

Na poddaszu tego domu odnajdujemy jedyny przewodnik po Olawie w osobie p. W. Grodzińskiego, która „dlatego”, że jest doktorem nauk rolniczych — pracuje w punkcie antycznym fabryki odległej o kilkanaście kilometrów! Ona to przez okno pokazała nam sensację miasta. Wspomniana zaś kamienica, okazało się, była budowana według polskich zwyczajów. I w niej przez pewien czas przyspadoł młodemu i dzieciętemu Sobieskiemu czekać na ukończenie remontu zamku.

Strzelin

9 tysięcy mieszkańców. Przyrost naturalny 1100 młodych obywateli rocznie. Tylko co wybudowano jeden gmach szkolny, a już stawiać trzeba nowy.

Sekretarz Prezydium MRN jest zatrzwożona.

— Panie — mówi mi — jeśli będzie taki przyrost naturalny w dalszym ciągu, nie damy sobie rady z zagadnieniem mieszkaniowym i z budowaniem szkół.

Nie chcę jej przerażać ostatnimi danymi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podają one, że w końcu tego wieku będzie ludzi około 6 miliardów (obecnie 2.700 mln.), że za 600 lat — o ile tak będziemy się mnożyć — na każdej cząsteczce przypadnie po noć 1 m² lądu!

Co tu zwiedzić? Głębokie i ciekawe kamieniołomy.

Bardo

Miły turysto, gościu, wędrowcze, delegowany dziennikarzu lub urzędniku! Jest to przepiękne miasteczko, jak z bajki, w której poeta umieścił zbyt dużo śmieci. Nie szukaj przewodnika turystycznego. Nie ma go, tak samo jak gdzieś indziej. W ciszy wieczornej przeczytasz dzieje miejsciny spisane na kartce oprawionej w szkło i ramy w kościele. Dowiesz się, że w r. 1906 Bolesław Chrobry stawiał tu zamek (bardo — to tyle co góra). W r. 1137. Bardo wróciło spod czeskiego panowania do Polski.

W kościele tym znajdują się największe na Dolnym Śląsku organy. Warto ich posłuchać.

Nie tędę Wam, drodzy Czytelnicy opisywać Kłodzka. To miasto — miniaturka Pragi czeskiej — mogłoby się doczekać jakiegoś przewodnika informacyjnego. Nie zaprowadzę Was do Wałbrzycha, który sprawiał na mnie wrażenie

DWIE MIARY

Różnice w ocenie sytuacji na Ziemiach Zachodnich nie są w prasie zachodniemieckiej czymś niezwykłym. Jednak wybrany tu przykład dotyczący Zielonej Góry i ogólnej sytuacji na Ziemiach Zachodnich w różnym oświetleniu prasy przedstawił dziennikarz polski, jest w swej wymowie tak zmienny, że warto ze wszech miar przyjrzeć mu się bliżej.

Mimowolny udział w sporze biera „Ost-West-Kurier” wychodzący we Frankfurcie nad Menem (NRF), nieoficjalny organ niemieckich przesiedleńców, oraz hamburski „Die Welt”. Dziennik ten uchodzi za jedno z najpoważniejszych i najlepiej poinformowanych pism w NRF, korespondencja zaś dotycząca woj. zielonogórskiego wyszła spod pióra stałego korespondenta „Die Welt” w Warszawie red. Ludwika Zimmerera. Od paru lat pisze on już o Polsce i uważany jest

w zachodnioeuropejskim świecie dziennikarskim za jednego z najwybitniejszych znawców naszych stosunków. „Die Welt” stoi politycznie blisko kół rządzących w NRF i w sprawach granicy na Odrze i Nysie zajmuje takie samo jak one stanowisko, uznając nasze Ziemi Zachodnie za obszar znajdujący się do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w polskiej administracji.

Oddajemy teraz głos obu pismom i zapoznajmy się z ich publikacjami dotyczącymi Zielonogórskiego, a związanej z wiosną i latem bieżącego roku.

CHLEW I PUSTYNIA

„Ost-West-Kurier” (nr 16. IV. 1958) opisuje sytuację panującą w województwie zielonogórskim, nazywanym uprzednio Ostrbrandenburskim, konkretnie zaś w małej osadzie Santocznio.

„W Santocznio istniało w 1945 r. 59 zagrod chłopskich, dziś pozostało zaledwie 19, jednak i ta liczba stale się zmniejsza. Osiedleńcy, którzy tu jeszcze pozostali, mają zamiar opuścić wioskę... Ważką musi być przyczyną porzucenia przez chłopów zajmowanego gospodarstwa... Na mapie powiatu widnieje jeszcze nazwa sąsiedniej wsi, której jednak w rzeczywistości już nie ma. Dziś, na miejscu gdzie stała, rośnie las. Po wiosce nie pozostało nawet śladu, podobno na jesieni rosła tam wspaniała grzyby. Czy będącym zbierać je i w miejscu, gdzie dziś znajduje się Santocznio.”

Oto fragment artykułu z powołaniem się — według starej zasady prasy rewizjonistycznej — na polskie źródło tej informacji, w tym wypadku na „Gazetę Zielonogórską”. Oczywiście, sens polskiego artykułu był inny, ale „Ost-West-Kurier”, jest arcymistrzem w przykrywaniu cytowań czy nawet całych artykułów do własnych propagandowych potrzeb; zaś wywodom swoim redakcja dała tytuł: „W ten sposób nasza wschodnia Brandenburgia staje się pustynią”.

Relacje o stolicy „pustynnego obszaru”, tzn. o samej Zielonej Górze znajdujemy z kolei w „Ost-West-Kurier” z maja br. Wynika z nich, że charakter nadają miastu polscy wandy, mieszkaniowcy, którzy w łazienkach hodują kozy i drób oraz przechowują kapustę i kartofle, a na kłatkach schodowych prowadzą hodowle lisów. Tytuł artykułu ozdobił małą fotogra-

fia Zielonej Góry brzmi: „Jak w chlewie”.

Obraz sytuacji został więc domalowany do końca. Chlew w mieście, pustynia na wsi — wszystko razem w pokojowej koegzystencji.

OSIĄGNIĘCIA I ZANIEDBANIA

Postawimy obecnie temu tekstowi „do oczu” tekst z „Die Welt”. Pouczająca to będzie konfrontacja.

W numerze dziennika z dnia 4 lipca br. red. Ludwik Zimmerer opublikował obszerny artykuł pt. „130 kilometrów na wschód od Berlina”. Podajemy w możliwie wiernym tłumaczeniu kilka jego fragmentów, wybranych w taki sposób, by nie pominąć i krytycznych uwag autora.

„W Kijewie (130 km od Berlina, mała osada w pow. Krosno Odrzańskie, woj. zielonogórskiego — uwaga autora) zamieszkiwana jest dziś jedynie połowa domów. Ten co poszedł do pracy w lesie — zarabiał za mało, by wyżyć, a o odbudowie rolnictwa nie ma co chwiliwo tutaj myśleć. Tylko sąsiad młynarza leniwie pracuje w swej zagrodzie, przejawiając żywiołowy optymizm nieoprawnego marzyciela; opowiada o fermie z drobiem i nutkami i już widzi siebie powracającego do miasta z triumfem jako człowieka bogatego. Chwiliwo zaś wita on z radością spokój okolicznych lasów, gdyż popadł z rolnikami w konflikt. W Kijewie pozostały głównie różne wyrzutki polskiego społeczeństwa; schronienie znalazły tu elementy niesolidne i niespołeczne. Miejscowość, która tak zeszła na psy, wydaje się jednak raczej pozostałością z czasów wojennej o pomstę do nieba zległ gospodarz, niż przykładem stosunków panujących obecnie na tych obszarach. Nie można zaprzeczyć, że od października 1956 r. dużo się tutaj zmieniło.”

Zwiedzającemu, który porównuje obecną sytuację z okresem przedwojennym, zmiany te prawie nie rzuca się w oczy. Natknąć się on na szereg szczegółów, które bardzo niekorzystnie odbiegają od zachowanego przezeń obrazu przeszłości...

... Obraz wywołujący się z zestawienia takich spostrzeżeń pozostawia jednak lukę, ponieważ brakuje porównania z sytuacją, jaka panowała na tych obszarach w okresie sprzed pięciu czy sześciu lat. Wtedy większe miasta upodabniały się do podupadłych i na pół zniszczonych zajązłów, w których znajdowały schronienie wędrujące ludy.

W porównaniu z tym jest dziś Zielona Góra zwykłym chłupim i czystym miastem. Wystawy sklepów są ładne. Nigdzie nie ma kolejek. W księgarni z zagranicznymi książkami kupić można różne gazety z Zachodu. Dwie polki zawierają wyłącznie niemiecką literaturę. Ludzie są niepomnie lepij ubrani niż dwa lata temu. Nie nie wskazuje na to, że tylko nieliczni spośród tych, którzy tu dziś żyją, wiedzieli przed piętnastu laty w ogóle o istnieniu miasta Zielona Góra. Ale obecnie dla rzuconych tu ludzi miasto z każdym przychodzącym na świat dzieckiem, z każdym budowanym domem i sportowym boiskiem, z każdym otwartym sklepem — staje się coraz bardziej ich ojczyzną.

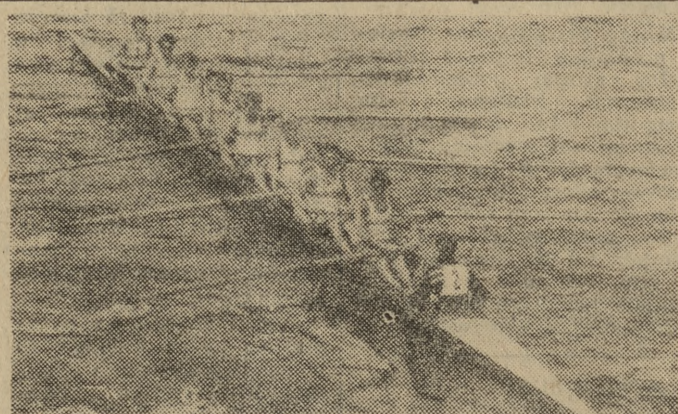
Grzechy i niedorzeczności minionego okresu opóźniły proces stopniowego zasiedlania tych ziem. Polityka Gomułki natomiast proces ten przyspiesza.

To, co polityka Gomułki była w stanie od tego czasu zdziałać, nie ma oczywiście w biednej Polsce charakteru cudu gospodarczego. Jednakże remontuje się domy i fabryki i przyspieszono budowę domów; dochodzi do tego i to, że oficjalnie popiera się otwieranie poszczególnych zakładów prywatnych. Zmiany organizacyjne i polityczne dotyczą przede wszystkim kim dwóch dziedzin: rolnictwa i samorządu terytorialnego...

... Chłopi czują się dziś pewnie, propozycje ludności dotyczące rozwoju i przemiany miast są dziś — przy utrzymywaniu bezpośredniego kontaktu z wybiegającymi w przyszłość — odpowiedzianymi władzami traktowane poważnie niż dawniej.

Tym należy wytłumaczyć fakt, że dopiero obecnie, w stosunkowo długim czasie po zajęciu Ziemi Zachodnich przez ludność polską, obserwować można proces stopniowego wzrastania przez nią w te ziemie.”

Sąd o tym, czyje sądy i twierdzenia bliższe są prawdy pozostawiamy już czytelnikowi. Nie od rzeczy jednak będzie informacja, że cała prasa rewizjonistyczna niemiecka przedstawiła od lat w podobny sposób, jak w „Ost-West-Kurier” sytuację na polskich Ziemiach Zachodnich i że mimo humorystycznej wręcz czasami tendencji w tych relacjach znaleźć można w NRF i także w innych państwach polityków, którzy skłonni są tym sądom wierzyć. (ZAP)



Przez cztery dni toczyły się na Jeziorze Maltańskim boje o tytuły wioślarskich mistrzów Polski, a tym samym zakwalifikowanie się do naszej narodowej reprezentacji. Na zdjęciu prezentujemy mistrza najbardziej klasycznego biegu ósemek — osadę WKS Zawiszy z Bydgoszczy. (Of.)

Znów rekordzista świata na 3 km z przeszkodami

Chromik (na pierwszym planie) udowodnił jeszcze raz, że jest najlepszym biegaczem świata na 3 km z przeszkodami. Wraz z Krzysztofem (drugi na zdjęciu) stanowią błąd nasz żelazny tandem na mistrzostwach Europy w kraju „trzech koron”.

Obu zawodników oraz całą czołową lekkoatletyczną Polskę i NRD zobaczmy na zawodach w sobotę 9 bm. na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu. Będzie to ostatnia, generalna próba przed występem w Sztokholmie. (tp)

Fot. (2) K. Przychodzki

Pracownicy poszukiwani

Starszego oborowego z wysokimi kwalifikacjami z własną pomocą do doju, przyjmie zaraz PGR Kaczynos III, poczta i stacja kolejowa Stare Pole, pow. Malbork, woj. Gdańskie. Mieszkanie zapewnione, szkoła i sklep na miejscu. Warunki pracy według UZP dla pracowników rolnictwa. K4396

Inspektora finansowego, księgowego inwestycyjnego, starszego księgowego na gospodarstwo, kierownika gospodarstwa w średnim wieku, kontrolera użyteczności mlecznej zatrudni: Inspektorat PGR Myślibórz z siedzibą w Przemekolnie p-ta Bedargowo, pow. Myślibórz, woj. szczecińskie. Mieszkanie zapewnione, wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy K4454

Robotnika do obory z własną pomocą i robotnika do obsługi koni oraz robotnika do brygady polowej zatrudni PGR Gębice pow. Czarnków. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. Mieszkanie zapewnione, sklep, szkoła i kościół na miejscu. K4457

Inspektora finansowego (praca terenowa), starszych księgowych-kasjerów, księgowych-magazynierów zatrudnia Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować: Inspektorat PGR Goleniec, p-ta Goleniec, pow. Myślibórz. Reflektować się tylko na siły wykwalifikowane. K4460

2 dekarzy i 3 pracowników niekwalifikowanych do remontów dachów przyjmą na okres do listopada 1958 r. Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych Poznań, Ratajczaka 5/7. Praca akordowa. Wynagrodzenie w wysokości od 2000—2200 zł. K4494

Kwalifikowanych murarzy specjalistów na kominy fabryczne i murarzy szamotowych oraz robotników niekwalifikowanych (pomocników murarskich), przyjmie do pracy na terenie 11 województw. Praca w systemie akordowym, wyjazd na podstawie delegacji oraz bezpłatne zakwaterowanie. Zgłoszenia osobiste i listowne przyjmuje Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych w Warszawie — Dział Zatrudnienia Warszawa, ul. Wiktorska 91a (Mokotów). K4488

Większą ilość szwaczek na maszyny elektryczne poszukuje zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii PT. Poznań, ul. Artyleryjska 2. K4526

2 inwentaryzatorów, kasjerkę, sprzedawczynię i kierownika sklepu, branży gospodarstwa domowego przyjmie zaraz przedsiębiorstwo MHD, Artykułami Gospodarstwa Domowego w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 5. Zgłoszenia osobiste w pokoju nr 10a. K4536

Praca

Na plebanie potrzebna gospodyni. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22914g.

Gospośnią na wyjazd zaraz potrzebna. (Małżeństwo bezdzietne, pracujące — dom i ogród). Osobny pokój dla gospośi i wynagrodzenie według umowy. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 28105p.

Pomoc domowa, dochodząca do pracującego małżeństwa z dzieckiem 5-letnim potrzebna (600 zł i utrzymanie). Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22756g.

Emerytkę do ekspedycji i uczennicę krawiecką przyjmie. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22763g.

Krawcową samodzielną i uczennicę przyjmie. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22765g.

Archiwistę emeryta na pół etatu zaangażuje. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22783g.

Gospośnią z gotowaniem do lekarza na wyjazd (woj. poznań) na dobrych warunkach przyjmie zaraz. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22756g.

Potrzebny szlifierz zaraz do nielowni. Poznań, Dąbrowskiego 52. 22798g

Kupno

Kupię zbiornik do wody 4-7 m³. Oferty (cena, wymiary). Jagodziński, Koźmin Wlkp. 28116p

Samochód osobowy „Willys” albo „Gaz” na chodzie kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22786g.

Samochód osobowy kupię tylko w dobrym stanie, chętnie „Skodę”. Oferty z podaniem ceny: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22787g.

SPORYSZ

oraz KWIAT LIPY i RUMIANKU

w każdej ilości KUPUJĄ

Poznańskie Zakłady Surowców Zielarskich Poznań, ulica Składowa 13/15

Informacji w sprawie innych surowców udzielają terenowe placówki skupu. K4543

Sprzedaj

Wózki dziecięce głębokie i sportowe, nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 (w podwórzu). 18967g

Norki standardy sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 33 m. 5. 19529g

Sprzedam samochód bagażówkę 1-tonową, tempo, 4-kołowy, 600 cm w dobrym stanie. Piotr Działekiewicz, Stupa, Warszawa 52, tel. 119. 22583g

Sprzedam zespół grzejny do ogrzewania parowozu powietrznego z dwoma kotłami Stiebel III o powierzchni ogrzewalnej 12,5 m² każdy łącznie z wentylatorami i nagrzewnicami. Poznań, Kościuszki 99. 22792g

Sprzedam „Jawę” 350 cm na 16-kach. Poznań, ulica Kozimierza Wielkiego 1 (garaż 17). 22713g

Sprzedam tokarnię „Porcha” — przymówka — głowica, kryta na chodzie stugarka poprzeczna (Szeplig) nowy „Atlas” 450 mm skok, wiertarka słupowa do 35 mm. Poznań, tel. 18-07. 23290g

Łodówkę na lód oraz umywalnię z marmurem i lustrem sprzedam. Poznań, Śniadeckich 28 m. 5. 20242g

Maszynę trykotarską Knitting-Boy sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22554g.

Norki sprzedam, młodzież po importach, szafiry, palomino, topaz, hedlund, buff, standardy. Przyjmuję też na wychód. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23276g.

Sprzedam lisy — trójka 7200 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23306g.

Sprzedam motocykl w dobrym stanie DKW NC 250. Żniwna 12, Winogrodz. 23439g

Większą ilość wieszaków do ubrań męskich, damskich i dziecięcych sprzedam firmom państwowym i prywatnym. Zgłoszenia kierować: Hilary Obszarowski, Leszczyń, poczta Łódź, pow. Gorzkie. 27940p

Sprzedam samochód osobowy „Skoda” Gorzów Wlkp., ul. Dworcowa 6 m. 9. 27911p

Sprzedam samochód „Moskiewicz” 402 z radem na dętarciu. Jakubowski, Leszno, Kościuska 6. 27943p

Pasiekę pszczelą 13 roi sprzedam. Józwiak, Gniezno, ul. Żwirki i Wigury 9. 27946p

W dniu 1 sierpnia 1958 r. zasnęła w Bogu, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra, przeżywszy lat 74, sp. z Matuszaków

Ładwiga Kocłajda

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 5 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżeni MAŻ, DZIECI I WNUKI

23404g RODZINA

W dniu 3 sierpnia 1958 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami Św., nasza najukochańsza, najtrojskliwsza i nigdy niezapomniana matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, sp.

Barbara Smukalska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm., o godz. 17 z domu żałoby w Rogoźnie przy ul. Czerwonej Armii 2. W głębokim smutku pograżeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA I RODZINA Rogoźno, Bydgoszcz, Poznań, Tarnówko, Skole, Koronowo. 23363g

Dnia 2 sierpnia 1958 r. zmarła śmiercią tragiczną, namaszczone Olejami św., moja droga żona, nasza ukochana matka, ciocia, babcia, teściowa, przeżywszy lat 58, sp.

Stanisława Gryśka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm., o godzinie 9,30 w kościele w Skórzewie. W głębokim smutku pograżona

RODZINA Wysogotowo. 23387g

Dnia 2 sierpnia 1958 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., kończąc swój pracowity żywot, w 76 roku życia, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, brat, teść, dziadek i pradziadek, sp.

Wojciech Tomiak

Pogrzeb odbędzie się 6 bm., o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie. W głębokim smutku pograżona

ŻONA, DZIECI I RODZINA Zabikowo, Poznań. 23438g

KUPUJEMY WOSK PSZCZELI

bezpośrednio od producentów.

Spółdzielnia Pracy Chemiczno - Drogistowska, Poznań, ulica Grunwaldzka 27, tel. 631-16 i 616-28. K4528

KASA SPÓŁDZIELCZA W CZARNKOWIE

OGŁASZA PRZETARG

- na sprzedaż domu mieszkalnego z zabudowaniem i ogrodem, położonego w Lubaszynie nr 123, pow. Czarnków, cena wywoławcza 80.000,— zł;
- po sprzedaży domu, sprzedaż parceli 0,779 ha, położonej w Lubaszynie, cena wywoławcza 28.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w Powiatowym Domu Kultury w Czarnkowie w dniu 13 sierpnia 1958 r. o godzinie 10.

Reflektujący winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielczej Czarnków, najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 12. 23226g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motocykl Royal Knight 350 i WFM 125. Chlebowski, pow. Oborniki, poczta Ludowy, Klejce. 27944p

Sprzedam motocykl „Jawę” 250 na 16-kach nowy oraz „Ifa” 350 BK czerwony. Wolsztyn, Rynek 17, tel. 430. 27915p

Maszynę krawiecką „Pflaff” rotacyjną klasa 131 sprzedam. Poznań, Mieciszewicza 34 m. 7. 22761g

Sprzedam rower damski i wyścigowy, Głogowska 135 (warsztat). 22762g

Aparat fotograficzny Exacte sprzedam. Poznań, Strusia 11 (sklep). 22764g

Motocykl NSU setkę na chodzie sprzedam. Poznań, Kwiatowa 13 m. 5. 22760g

Do sprzedania silnik elektryczny 390 V 5,5 kW prądnicę do ładowania 1.400 obr. 32/45 V, 30 amp, 0,9 kW, silnik 1-fazowy 1,1 kW 1.400 obr., silnik 3-fazowy 1,1 kW 1.400 obr. Poznań, Głogowska 119 m. 12. 22766g

Wózek głęboki na łożyskach kulkowych w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Chocińskiego 22 c m. 37. 22773g

Albinosy samice czerwonoookie do krzyżówki z tchórzami sprzedam. Srebrzński — Borek, pow. Gośc. — Rynek. 22775g

Sprzedam klatki metalowe dla lisów i norek oraz słupki parkanowe. Poznań-Zatorze, ul. Drużynowa 10. 22778g

Maszynę do szycia damską gabinetową „Singer” w idealnym stanie — sprzedam. Poznań-Winogrodz. 59 m. 1. 22782g

Tchórze-fretki hodowlane sprzedam. Poznań, Głogowska 33 m. 2, Ostaszewski. 22784g

Lisy niebieskie oraz norki standardy, młodzież, piękne okazy korzystnie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 126 m. 5. 22780g

Motocykl z koszem 500 cm „Triumph” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Umińskiego 24 m. 2. 22791g

Do sprzedania ubijaczki cukiernicze 1-ramienna z silnikami i 2-ramienna na transmisję. Jan Tomczyk, Leszno, ul. Krasieckiego 15. 28110p

Sprzedam norki trójkarł, ciemne, pełnowartościowy materiał hodowlany, wybór dozwolony. Zamocin. Bolesław Kowalski, ul. 19 Stycznia 2, tel. 64. 28111p

Sprzedam motocykl M-73 z przyczepą, prawie nowy. Krotoszyński Wlkp., Poina 16 m. 4. 28112p

Sprzedam norki standard dobrze wyrosnięte. Leszno, Sobieskiego 12, Śliwiński. 28115p

Sprzedam okazynię motocykl Ariel 350 z wózkami. Kościelnik, Rynek 3, tel. 571. 28114p

Sprzedam 10 do 15 uli z pszczołami kompletne. Kąk Leszno, ul. M. Buczką 2. 28117p

Lokale

Lekarz-dent, poszukuje dla swej córki, uczennicy kl. X pokój z utrzymaniem. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22758p.

Zamienię mieszkanie 1-pokojowe, samodzielne na 2-pokojowe samodzielne. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23319g.

Zamienię duży pokój z kuchnią, samodzielne, na ewentualnie mniejsze tylko samodzielne. Florkowski Poznań, Dzierżyńskiego 97 (od godz. 17). 23197g

Samotny poszukuje pokój umiarkowanego na okres do 2 lat. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22715g.

Studentka medycyny oższuka pokój. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22716g.

Pokój 27 m² z kuchnią samodzielną wraz z przynależnościami w śródmieściu III piętro, front, słoneczny, zamienię na 2-3 pokoje z kuchnią samodzielną. Peryferie niewykorzystane. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22717g.

Pokoju 1-osobowego w Poznaniu poszukuję od 1 do 25 sierpnia. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22720g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe samodzielne, komfort w pobliżu Parku Kaspzaka na równorzędne 4-pokojowe w dzielnicy willowej. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22721g.

Samodzielne, pokój, kuchnia, łazienka na Wildzie, zamienię na większe lub równorzędne. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22722g.

Kawaler pracujący poszukuje pokoju zaraz. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22725g.

Dnia 3 sierpnia 1958 r. zasnęła w Bogu, po cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, najtrojskliwsza matka, teściowa, babka, prababka, przeżywszy 91 lat, sp. ze Skwierczyńskich

Teodora Hättnerowa primo voto Głowacka.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kolegiacie średniej, w środę, 6 bm., o godz. 11 na którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego. Pograżone w głębokim smutku

CÓRKI I RODZINA Sroda Wlkp., Poznań, Ładek-Zdrój, Warszawa. 23419g

Dnia 3 sierpnia 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, moja najukochańsza żona oraz najtrojskliwsza mamusia, przeżywszy lat 43, sp.

Maria Erbert

Msza św. żałobna odbędzie się w środę, 6 bm., o godz. 9, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny Poznań-Krzyszyn.

W głębokim smutku pograżeni MAŻ Z CÓRECZKA I RODZINA 23428g

Dnia 2 sierpnia 1958 r. zmarła śmiercią tragiczną, mój jedyny ukochany syn, nasz najdroższy brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 23, sp.

Jan Woch

absolwent Technikum Kolejowego. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm., o godz. 16 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębu.

W głębokim smutku pograżona MATKA Z RODZINĄ Poznań, Gwardii Ludowej 20 m. 7. 23498g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA

POZNAN, Wawrzyniaka 1/7

OGŁASZA PRZETARG

na odwrotną dostawę z materiału oferenta:

- 4.000 szt. tabliczek ostrzegawczych 3A
- 500 szt. tabliczek ostrzegawczych 2A
- 4.000 szt. łączka krzyżowe do linek odgromowych

2.000 szt. łączka krzyżowe do płaskownika łącznie z przedłożeniem wzorów.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wszelkie informacje udziela Dział Zaopatrzenia, pokój 14. Termin składania ofert upływa dnia 11 sierpnia 1958 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 sierpnia 1958 r. PPR zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. K4539

LESZNEŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

W LESZNIE, ulica Skarbowa nr 1

ogłaszają

II i III PRZETARG

na sprzedaż:

SAMOCODU CIĘŻAROWEGO

marki CHEVROLET USA.

Cena wywoławcza II przetargu — 21.000 zł

na dzień 16 sierpnia 1958 r.

Cena wywoławcza III przetargu — 9.000 zł

na dzień 30 sierpnia 1958 r.

Przetargi publiczne II i III odbędą się o godzinie 10 pod wyżej wskazanym adresem. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w NBP Oddz. Leszno, nr konta 1212-6-178.

Pojazd można oglądać w dni powszednie od godz. 9—14. K4272

Zguby

Zgubiono leg. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczo nr 472538 na nazwisko Stanisław Jarzab, zam. w Lesznie, ul. Berwińskiego 1. 27628p

Krzyż harcerski XIII 6554 w Tarcach zgubił. Proszę odesłać. Technikum ogrodnicze, Powiercie, p. Kolo. 28114p

Zgubiono koncesję nr 12 K 1 z dnia 16. XII. 1953 r. Jan Michalak, Mogilno, ul. Dąbrowskiego 18. 28115p

Zgubiono legitymację służbową nr 370 wydaną przez PPRN w Wolsztynie na nazwisko Wiktor Walkowski, zam. Kębłowo, pow. Wolsztyn. 27635p

Zgubiono legitymację kolejową na nazwisko Kazimierz Badiński, Nowawies — Kąkierz, pow. Wolsztyn (u p. Kozłowskiego). 27637p

Tanio sprzedam dom komfortowy z wolnym mieszkaniem. Michalak, Ostrow Wlkp. Chopina 5. 28103p

Kupię natychmiast gospodarstwo do 12 ha, dobrze zaprowadzone, maszynowe, elektryfikowane, obszerne dom. Podać opis, cenę, Łuczak, Łomża, poczta Ryteł, pow. Chojnice. 27935p

Poszukuję dzierżawy domu 1-rodzinnego, z wielkim mieszkaniem i budynkami gospodarczymi, ogrodem i ziemią do 1 ha, blisko miasta albo stacji kolejowej. Wynagrodzę osobę, która wskazuje odpowiedni obiekt. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17937p.

Sprzedam 3 morgi ziemi we Wrześni, nadająca się pod zabudowę, ogrodnictwo względnie hodowlę. Informacje: Grochowski, ul. Września, ulica Obr. Stalingradu 27. 22725g

Zamienię za dopłatą parcelę 1 ha przy Winiarach na domek 1-rodziny, willę, względnie część w Poznaniu. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22726g.

Działkę w Szczepankowie ewentl. z domkiem kupię lub zamienię w innej dzielnicy Poznania. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22734g.

Kupię domek 1-rodziny. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22742g.

Sprzedam parcelę 3.000 m² w Przemierowie. Krzyżowicki, Dąbrowskiego 503. 22759g

Młyn odstąpię za zwrotem kosztów remontu wzgl. przyjmie wspólnika. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22767g.

Dnia 3 sierpnia 1958 r. zasnęła w Bogu, po długiej i ciężkiej chorobie, moja najdroższa i najukochańsza żona, nasza ukochana mamusia, siostra, teściowa i babunia, przeżywszy lat 48, sp.

Helena Hermanowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębu.

W głębokim smutku pograżony MAŻ Z RODZINĄ 23428g

Dnia 4 sierpnia 1958 r. zmarła w Bogu, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, stryj i wuj, sp.

Nikodem Dykczak

oficer WP — powstaniec wlkp., b. burmistrz m. Borku, odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Wielkopolskim Krzyżem Powst., Krzyżem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm., o godzinie 17 z domu żałoby w Borku. W głębokim smutku pograżona

RODZINA Borek, Stęszew, Przechowa, Kębłowie, Rawicz, Poznań, Różnowo. 23428g

Druk Zakłady Graficzne im M. Kasprz

